

15.06.2020

Temat: Czy śmiech jest lekiem na całe zło?

Przeczytaj wiersz i odpowiedz na pytania.

***Adam Ziemianin***

***Modlitwa o śmiech***

Śmiechu mi trzeba  
Na te dziwne czasy  
śmiechu zdrowego  
Jak źródłana woda

Niech mnie kołysze  
W tej wielkiej podróży  
I niech prowadzi  
Gdzie śmieszna gospoda

Niech dźwięczy męczy  
Aż do zadyszki  
śmiechu mi trzeba  
Przede wszystkim

Niech się zatrzęsą  
Od śmiechu ściany  
Niechaj na zawsze  
Będę nim pijany

Nie okrutnego  
Nie cynicznego  
śmiechu mi trzeba  
Bardzo ludzkiego

SZCZERY      IRONICZNY

GŁOŚNY      **ŚMIECH**      GROMKI

CYNICZNY      SARKASTYCZNY

- Co to jest modlitwa?
- Po co nam modlitwa?
- Jak się modlimy?
- Do kogo się modlimy?

Co kojarzy się ze śmiechem? Wykonaj plakat na temat śmiechu.

16.06.2020

**Temat: Jak Kuba Bogu.**

Przeczytaj uważnie opowiadanie i zastanów się czy warto jest działać pod wpływem emocji?.

**Małgorzata Musierowicz**

**Jak Kuba Bogu...**

Dopadła granicy [posesji](#) i [przytuliła](#) się za krzakiem bzu. Była całkiem przemoczona, oczy zalewała jej woda spływająca z grzywki, sukienka lepiała się do grzbietu.

Przez szum ulewy słyszała głosy braci Lisieckich. Nie mówili wiele. Pies już nie wył, tylko piszczał cichutko. Ida rozchyliła gałęzie bzu i wyrzała wprost na ociekającą wodą, rozradowaną fizjonomię starszego z braci.

Co oni tam robią?

Rozchyliła gałęzie mocniej.

Szelest liści zwrócił uwagę chłopca. Czujnie uniósł głowę.

Z nagłą decyzją Ida runęła przez krzaki na wprost, zbierając na siebie całą wilgoć z liści i gałązek.

– Ruda idzie! – wrzasnął przeraźliwy [dyszkancik](#) i w jednej chwili dwie drobne figurki w pelerynach i kaloszkach pognały opętańczym galopem przez trawnik sąsiedniej posesji ku przejściu na ulicę Mickiewicza.

Ida usłyszała skowyt psa.

I jednocześnie pod swymi nogami ujrzała puszkę farby, pędzel i długą smugę zieleni rozlaną na betonowej ścieżce.

Pies zawył.

Gdzież on był, u licha?

Ida przetarła oczy, rozejrzała się i serce jej zamarło. Lucyper czy nie Lucyper? Przywiązane do drzewa, bezsilnie zwisało drobne stworzenie, od stóp do głów, od czubka nosa po cienki jak sznurek ogon, pokryte jaskrawozieloną farbą.

Właściwie Ida rozpoznała Lucypera tylko po oczach.

W kilkanaście minut później zaryczana Ida i Basia, zaciskająca usta w twardą linijkę, i nasepiony, groźny pan Paszkiet, (...) zgromadzili się w łazience nad miednicą pełną jęczącego, zielonego nieszczęścia. Lucyper był zszokowany – trzął się, piszczał boleśnie, wrywał się, to znów popadał w apatyczny bezwład – i z pewnością bardzo źle znosił kąpiel połączoną z szorowaniem.

– Och, jak mi żal tego biedaka – zapłakiwała się Ida, podając milczącej, zajadłej Basi kubki z wodą. Bardzo ostrożnie, lecz ruchami pełnymi stanowczości ręce staruszki przesuwwały się wzdłuż grzbietu Lucypera, zmywając z niego warstwę zielonej farby. Przygnębiony pan Paszkiet przytrzymał wrywającego się zwierzaka. (...)

Czyszczenie Lucypera przeciągnęło się. Kiedy wreszcie zdjęto z niego całą zielen, został ponownie wykąpany, wysuszony i otulony ręcznikiem.

– Teraz niech śpi – westchnął pan Paszkiet, wchodząc do gabinetu i osuwając się w swój fotel. Deszcz już nie padał. Słysząc było, jak na drewnianą podłogę werandy spadają z głośnym stukiem ostatnie krople z dziurawej rynny.

W powietrzu unosiła się lekka mgielka, która przeniknęła na wskroś wilgotną sukienkę Idy. Już miała przekręcić mosiężną klamkę drzwi, kiedy nagły ruch za krzakami bzu zwrócił jej uwagę.

Rozpoznała ciepły żółty kolor (...) pelerynek. Tak. Lisieccy wyleźli z krzaków i robili przegląd terenu, na którym przed dwiema godzinami zostawili swą ofiarę i narzędzia zbrodni.

W Idę jakby diabeł wstąpił.

Przeleciała werandę, trawnik i pasmo krzaków z szybkością kuli karabinowej, wyskoczyła na Lisieckich, zbiła z nóg młodszego, który zaraz rozciągnął się na trawie, a starszemu wykręciła rękę. Trzymał w niej pędzel ociekający farbą. Ida wyszarpnęła go z małej ręki, zaklęła i z rozmachem przejechała po policzkach chłopca.

– No, co?! – zawrzeszczał, kiedy tylko złapał dech.

– Cicho mi bądź! – warknęła. – To tylko mały rewanz.

– Puść go!!! – krzyknął spod jej boku mniejszy Lisiecki i z całej siły kopnął ją w kostkę.

– Au! – poderwała się Ida i machnęła pędzlem po czuprynie mniejszego.

A potem straciła nad sobą panowanie. Kiedy po jakimś czasie oprzytomniała, za jej plecami pan Paszkiet wydawał okrzyki zgrozy, a przed nią pluł, kopał, gryzł i wyrywał się starszy Lisiecki pomalowany na zielono.

– Wynocha! – zawołała Ida, powstrzymując się, by nie przylać na dokładkę jednemu i drugiemu. – Bierzcie swoją farbę! I pamiętajcie, żeby się trzymać z daleka od psa! Jak wy jemu, tak ja wam! Jasne?

– Coś ty zrobiła, dziewczyno! – załamał ręce pan Paszkiet, który nie mogąc przedrzeć się przez krzewy, miał tylko okazję ujrzeć dwa zielone potworki, ryczące wniebogłosy i oddalające się spieszenie w stronę ulicy. – I gdzie twoja wiara w człowieka? Gdzie te wszystkie teorie? Nie chciałbym cię martwić, ale ty chyba przeszłaś na system [represji](#).

– Proszę pana – odparła na to Ida Borejko, drżąc jak liść na wietrze z zimna i zdenerwowania. – Stała się rzecz znacznie bardziej okropna, niż się panu zdaje. Ja wiedziałam, że mi tego robić nie wolno. Ale, proszę pana, sprawiło mi wielką satysfakcję, że im zachlastałam te bezczelne gęby.

Pociągnęła nosem i wylazła z za bzu. Stała przed panem Paszkietem mokra, chuda i fioletowa z zimna.

– Gdybym mogła – powiedziała z mocą – zrobiłabym to jeszcze raz. Oto, co czuję w tej chwili. I niech mi pan wierzy, dla mnie samej jest to największą niespodzianką.

17.06.2020 ( 2 godziny)

### **Temat: Scenariusz filmowy.**

Scenariusz jest to materiał literacki będący podstawą realizacji fabuły. Scenariusz może sam w sobie stanowić utwór oryginalny, być przeróbką utworu dramatycznego zawierającego dialogi i odautorskie didaskalia, czy też przeróbką dzieła literackiego nie dramaturgicznego (adaptacja scenariuszowa opowiadania, powieści, noweli itp.). Scenariusz przystosowuje dramat, słuchowisko, utwór niedramatyczny itp. oraz składniki takiego utworu do wymagań sceny, filmu fabularnego, filmu dokumentalnego, spektaklu telewizyjnego czy nagrania radiowego. Scenariusz opierający się na specjalnie napisanym przez scenarzystę lub reżysera (film autorski), oryginalnym utworze dla filmu, zwany jest scenariuszem filmowym. Scenariusz filmowy – z narracją w czasie teraźniejszym – zawiera dialogi, opis akcji, postaci, miejsc i czasu. Struktura jego podporządkowana jest sformalizowanym konwencjom, czyli tzw. formatowi scenariusza. Scenariusz telewizyjny, szczególnie w wypadku serialu, zawiera również szkic fabuły, charakterystykę postaci, oraz uwagi odautorskie.

Na podstawie scenariusza filmowego opracowywany jest scenopis – techniczny plan realizacji filmu. Scenariusz bywa mylony z dramatem, zwłaszcza w wypadku dramatu radiowego – słuchowiska, którego scenariusz zazwyczaj powstaje na bieżąco tuż przed lub nawet w trakcie realizacji nagrania.

Chłopiec biegnie z powrotem do komputera.

Krzysztof: - Wróć okulary!

Patryk na zegarek, przynyka osy.

Paweł naciska klawisze, sprawdza wynik i wraca do pokoju ojca.

Podręka go za ramię, chce podać wynik, wyraźnie uradowany, ale Krzysztof naciąga kółkę.

Krzysztof: - Nie będę z tobą rozmawiał.

Paweł: - Tylko ....

Krzysztof: - Okulary !

Paweł wychodzi, w swoim pokoju, wśród zabawek i zeszytów na stole, znajduje okulary, szuka je i siada nabuszany na łóżku. Nasłuchuje.

Krzysztof: - Paweł !

Chłopiec podnosi się na drugie wezwanie i z ociąganiem staje w progu.

Krzysztof: - Ile ci wyszło?

Paweł: - Nie pamiętam.

Krzysztof: - Mię obrażaj się. Umówiliśmy się, że będziesz chodzić w okularach.

Tak czy nie ?

Paweł: - Tak.

Krzysztof: - Ile ci wyszło?

Paweł ciągle jeszcze obrażonym tonem: - 164,356 kilometra.

Krzysztof przynyka osy i liczy od skupiony.

- Chyba dobrze.

Uśmiecha się do syna. Chodzi do ojca. Wyciąga rękę, Paweł przez chwilę się waha, a potem szybko przytula się do jego pierzi.

Krzysztof gładzi go po głowie.

*Kwidziński*  
Antiquarium Fundacji  
Krzysztofa Kwidzińskiego

19.06.2020

**Temat: Gwiazdny pył – fantastyka.**

Na dzisiejszej lekcji obejrzyjcie film pt. „Gwiazdny pył”. Zastanówcie się czy podoba wam się ten gatunek filmowy czy raczej jesteście zwolennikami realnego świata?.